

Tomasz Herbich: Męstwo bycia w dziejach. O pewnym wątku publicystyki wojennej Bierdiajewa

W pismach z lat 1914-1917 Bierdiajew mówi o niedojrzałości rosyjskiej kultury, z której miałyby wynikać niedojrzałość samej Rosji do pełnego, męznego istnienia w historii, wzięcia na siebie odpowiedzialności za czynne przeobrażanie dziejów powszechnych – pisze Tomasz Herbich w „Teologia Polityczna Co Tydzień”: Infantylicyzacja kultury.

Czytelnicy *Światopoglądu Dostojewskiego*, jednej z najpopularniejszych książek Bierdiajewa, mogą poczuć się zaskoczeni znajdującą się w niej wypowiedzią krytyczną o twórczości autora *Biesów*: „Dostojewski uczy nas i odkrywa nam wiele spraw. Przyjmujemy duchowe dziedzictwo Dostojewskiego. Nie jest on jednak nauczycielem życia w ścisłym sensie tego słowa. Nie można iść drogą Dostojewskiego i nie można żyć według Dostojewskiego. (...) Tragedię człowieka, ujawnianą przez Dostojewskiego, można przeżyć i wzbogacić się przez to przeżycie, ale nie można uczyć przeżywania tragedii jako drogi życiowej. (...) Twórczość Dostojewskiego mówi nie tylko o tym, że w narodzie rosyjskim zawarte są ogromne możliwości duchowe, ale także o tym, że jest to naród chory duchem. Ten naród, niezwykle utalentowany duchowo, z trudem poddaje dyscyplinie swego ducha, trudniej, niż narody Zachodu. Dostojewski nie wskazuje dróg samodyscypliny ducha, dróg formowania żywiołu duszy, opanowania przez męskiego ducha żeńskiej duszy narodu. Rosjanom brakuje charakteru, należy to uznać za mankament narodu. Wypracowanie

charakteru moralnego, wypracowanie męstwa duchowego – to nasze główne zadanie życiowe. (...) Dostojewski dokonał wielkich odkryć w dziedzinie ducha rosyjskiego i ducha światowego. Nie wyraża jednak męskiej dojrzałości ducha, gdy duch opanowuje chaotyczny żywioł duszy, poddaje go dyscyplinie i podporządkowuje wyższemu celowi. W Rosji wszystko jeszcze pływa w żywiole duszy, co znalazło swoje odbicie w twórczości Dostojewskiego”[1].

Zaskoczenie, które może wywołać ta wypowiedź, ma podwójny charakter – z jednej strony wiąże się z faktem, że w powyższych słowach została zawarta daleko idąca krytyka dzieł pisarza, którego w całej książce filozof traktuje wręcz jako apostoła nowej, nadchodzącej epoki, przede wszystkim zaś – oryginalnego podejścia do człowieka. Z drugiej strony, może ono wynikać ze znajomości innych pism Bierdiajewa. Gdyby umieścić przywołany fragment *Światopoglądu Dostojewskiego* w kontekście najczęściej przekładanej na język polski emigracyjnej twórczości Bierdiajewa, to musi ona wydać się osobna – nie znajdziemy dla niej prostych analogii w jego późnych pismach.

Sprawa ukaże się jednak w zupełnie innym świetle, gdy przywołaną wypowiedź zinterpretujemy nie w kontekście twórczości następującej, która w decydującym stopniu determinuje nasze postrzeganie filozofii Bierdiajewa, lecz dzieł poprzedzających wydany w 1923 roku *Światopogląd Dostojewskiego*. Okaze się wtedy, że pojawiający się w niej temat męznego stosunku do historii, niedojrzałości dotychczasowej kultury rosyjskiej oraz jej niezdolności do wzięcia na siebie ciężaru czynnego kształtowania dziejów jest późnym echem jednego z istotnych motywów pierwszowojennej publicystyki Bierdiajewa. O jego znaczeniu dla filozofa najlepiej świadczy fakt, że *Światopogląd Dostojewskiego* nie jest jedyną książką z

katastroficznego okresu jego twórczości (rozpoczynającego się po rewolucji październikowej i zwięźzonego wydanym w 1924 roku *Nowym Średniowieczem*), w której motyw ten powraca. Jeszcze wyraźniej niż w książce o Dostojewskim daje on o sobie znać choćby w opublikowanym w almanachu *De profundis* artykule *Duchy rewolucji rosyjskiej* (zwłaszcza w zawartej w nim krytyce tołstoizmu) oraz w *Filozofii nierówności*.

Warto poświęcić temu motywowi nieco uwagi, prowadzi on bowiem zarówno do innej, przedemigracyjnej odsłony Bierdiajewowskiej filozofii polityki, jak i do tych elementów jego refleksji nad ideą rosyjską, które zostały przyćmione przez ostateczne sformułowanie jego poglądów na Rosję i jej przeznaczenie zawarte w *Rosyjskiej idei*. Podczas I wojny światowej i bezpośrednio po niej Bierdiajew odegrał w dziejach rosyjskiej kultury umysłowej rolę podobną do tej, która w polskiej myśli jest trwale związana ze Stanisławem Brzozowskim, nawołującym do przyjęcia dojrzałego, dziejowego sposobu istnienia, zdolnego do stawiania sobie wyzwań kulturalnych i czynnego tworzenia własnej rzeczywistości. Myśl Bierdiajewa z okresu I wojny światowej można zatem, nawiązując do tytułu jednego ze zbiorów pism Brzozowskiego, nazwać „filozofią dojrzałości dziejowej”. Celem poniższego artykułu jest wymienienie kilku elementów składających się na tę Bierdiajewowską odmianę „filozofii dojrzałości dziejowej”.

Mesjanizm

W pismach z lat 1914-1917, z których najważniejsze zostały zebrane w zbiorze *Los Rosji*, Bierdiajew konsekwentnie występował z pozycji mesjanistycznych. Przewodni motyw swojej publicystyki tego czasu

następująco ujął we wprowadzeniu do zbioru, napisanym już po triumfie bolszewików: „Myślałem, że wojna światowa wyprowadzi europejskie narody poza granice Europy, przewycięży odosobnienie europejskiej kultury i będzie sprzyjać zjednoczeniu Zachodu i Wschodu. Myślałem, że świat drogą strasznych ofiar i cierpień zbliża się do rozwiązania powszechno-dziejowego problemu Wschodu i Zachodu oraz że Rosji przypadnie w tym rozwiązaniu centralna rola”[2]. Na mesjanizm Bierdiajewa składają się zatem dwa zasadnicze, ściśle ze sobą związane elementy – pragnienie kultury ogólnoludzkiej oraz przekonanie, że Rosja jako Wschodo-Zachód ma do odegrania kluczową rolę w jej powstaniu[3]. Świadczy to o niewątpliwym uniwersalizmie mesjanizmu Bierdiajewa, uznającego zresztą uniwersalizm za kluczowy element definicji mesjanizmu (i z tego powodu najwyżej ceniącego polski romantyzm[4]): „Pojęcia *mesjanizmu* i *misjonizmu* często mieszają się i są stosowane zamiennie, mimo że istnieje między nimi fundamentalna różnica. Mesjanizm pochodzi *od Mesjasza*, a misjonizm – *od misji*. Mesjanizm jest znacznie bardziej wymagający od misjonizmu. Łatwo przyjąć, że każdy naród ma swoją szczególną misję, swoje powołanie w świecie, odpowiadające jego szczególnemu, indywidualnemu charakterowi. Natomiast świadomość mesjańska pretenduje do wyjątkowego powołania, powołania o znaczeniu religijnym i powszechnym, widzi w danym narodzie nosiciela mesjańskiego ducha”[5].

Rzucenie w wir historii

Aby móc zrealizować zadanie, które przed nią stało, Rosja musi zatem wziąć na siebie odpowiedzialność za współtworzenie dziejów i zgodzić się na kluczową rolę w procesie ich powstawania. Tymczasem Rosja dotychczasowa – co Bierdiajew wielokrotnie powtarzał w pismach

z lat 1914-1917 – nie była gotowa do podjęcia takich wyzwań. Jej istnienie nie nosiło cech egzystencji historycznej – dokonywało się gdzieś na uboczu dziejów powszechnych. Taka diagnoza mogłaby wywołać słuszne zdumienie – Bierdiajew, opisując w ten sposób Rosję, pisze przecież o jednym z najważniejszych podmiotów tworzących ład światowy po 1815 roku. Dla jego propozycji fakt ten nie ma jednak szczególnego znaczenia – Bierdiajew mówi nie tyle o politycznej roli odgrywanej przez Rosję w ramach Świętego Przymierza, ile o niedojrzałości rosyjskiej kultury, z której miałyby wynikać niedojrzałość samej Rosji do pełnego, męznego istnienia w historii, wzięcia na siebie odpowiedzialności za czynne przeobrażanie dziejów powszechnych.

Za ten stan rzeczy ma odpowiadać nie tylko okcydentalizm, lecz także słowianofilstwo z jego zamkniętym kręgiem wyobrażeń i wąskim horyzontem: „W słowianofilstwie było jeszcze wiele prowincjonalnego odosobnienia. (...) Była to jeszcze dziecięca świadomość narodu rosyjskiego, pierwsze narodowe przebudzenie, pierwsza próba samookreślenia. Jednak ideologia słowianofilska nie odpowiada już dojrzałemu, dziejowemu istnieniu narodu rosyjskiego. Nastroje słowianofilskie dojrzewały w niewoli, daje się w nich odczuć stłumienie, są mało przydatne w wolnym, szerokim życiu historycznym. Stare ideały słowianofilskie obejmowały przede wszystkim prywatne, rodzinne, bytowe życie człowieka rosyjskiego, któremu nie dano wyjść w przestwór dziejowego istnienia i który jeszcze do niego nie dojrzał. Niewola sprawiła, że słowianofile nie odpowiadali za nic. Nie wzywano ich do realizacji swoich idei, które często bywały pięknoduchostwem człowieka rosyjskiego. Słabe strony tej ideologii, jej nieprzydatność do życia, jej staroziemiańskie, cieplarniane warunki były niedostatecznie widoczne właśnie dlatego, że słowianofilstwo nie miało władzy w życiu, że znajdowało się w

opozycji”[6]. Tym, co w niemałym stopniu wpłynęło na odcięcie się Bierdiajewa od tradycji słowianofilskiej, był radykalnie futurystyczny charakter jego światopoglądu, całkowicie niezgodny ze słowianofilskim zwróceniem ku temu, co poprzedza nowoczesną Podmiotowość człowieka i całych wspólnot zawiera się w dokonywanych przez niego aktach twórczych, w jego zdolnościach kreacyjnych – tak można sformułować jedną z zasadniczych tez integrujących pisma polityczne Rosjanina z lat 1914-1917 z projektem filozoficznym przedstawionym w *Sensie twórczości*.

Wojna światowa miała wyprowadzić Rosjan z tego kręgu dziecięcych wyobrażeń i rzucić ich w wir wielkiej historii. Była wyzwaniem nie tylko militarnym, lecz także intelektualnym, wymierzonym w dotychczasowy sposób myślenia i bycia inteligencji: „Istotę kryzysu, który dokonuje się u nas pod wpływem wojny, można sformułować następująco: rodzi się nowa świadomość zwrócona ku temu, co historyczne i konkretne. Przewyciężane jest poznanie abstrakcyjne i doktrynerskie, wyłączny socjologizm i moralizm naszego myślenia i ocen. Świadomość naszej inteligencji nie chciała znać historii jako konkretnej metafizycznej rzeczywistości i wartości”[7]. Bierdiajew wiązał zatem wielką szansę z wojną – nabierała ona u niego swoistych cech inicjacji w dorosłość, dorastania do realizacji swojego przeznaczenia. Wraz z wojną Rosja miała przejść w męski okres swojego istnienia i rzeczywiście wkroczyć na arenę dziejów powszechnych.

Bierność kultury rosyjskiej i jej przewyciężenie

Mężna świadomość narodu ma nie tylko twórczy, lecz także krytyczny charakter[8]. Tymczasem inicjacja w dorosłość napotykała jedną niezwykle poważną przeszkodę, przeciwko której Bierdiajew skierował swoje polemiczne ostrze – bierność głęboko uwewnętrznioną przez rosyjską kulturę. Omawiając ją, filozof wielokrotnie posługiwał się symboliką pierwiastka męskiego i żeńskiego oraz zarzucał Rosji jednostronnie pasywny typ kultury: „Naród rosyjski nie chce być mężnym budowniczym, jego natura kształtuje się jako kobieca, pasywna i pokorna w sprawach państwowych, on zawsze wygląda narzeczonego, męża, władcy. Rosja to pokorna, kobieca ziemia. Pasywna, receptywna kobiecość w stosunku do władzy państwowej jest bardzo charakterystyczna dla rosyjskiego narodu i dla rosyjskiej historii”[9]. Sens wojny – przekonywał Rosjanin w swojej słynnej polemice z Wasilijem Rozanowem – „może polegać tylko na wyrabianiu męskiego, aktywnego ducha w narodzie rosyjskim, na przekroczeniu kobiecej bierności”[10]. Z tym męskim, aktywnym duchem ma z kolei wiązać się zmiana paradygmatu stosunków społecznych i ich personalistyczne ufundowanie – Rosja ma nadrobić to, co straciła z powodu nieobecności rycerstwa w jej dziejach: „Jest bardzo charakterystyczne, że w rosyjskiej historii nie było rycerstwa, tej męskiej zasady. Z tym jest związany niedostateczny rozwój zasady osobowej w życiu rosyjskim. Naród rosyjski zawsze lubił żyć w ciepłym kolektywie, rozcieńczony w żywiole ziemi, w łonie matki. Rycerstwo kuje poczucie osobowej godności i czci, tworzy hart osoby”[11].

Bierdiajew chciał zatem uzupełnić rosyjską kulturę o cnotę męstwa, której miało jej brakować. Miało to być klucz do wychowania duszy, ujęcia jej w pewne formy, dzięki czemu miało być możliwe wyprowadzenie jej na arenę dziejów. Uzupełnienie to nie miało jednak zlikwidować właściwego kulturze rosyjskiej pierwiastka żeńskiego, lecz

pozbawić go paraliżującej jednostronności: „Antynomię rosyjskiego bytu należy przenieść do wnętrza duszy rosyjskiej, która stanie się męsko-żeńską, w sobie samej przeżywająca tajemny swój los. Wykrycie męskiego ducha w Rosji nie może być zaszczepieniem jej środka kultury zachodniej. Rosyjska kultura może być tylko ostateczna, może być jedynie wyjściem poza granice kultury. Męski duch jest potencjalnie zawarty w Rosji profetycznej, w rosyjskich pielgrzymstwie i poszukiwaniu prawdy. Łączy się on wewnętrznie z kobiecością ziemi rosyjskiej” [12].

Źródła sporu z Rozanowem

W polemice Bierdiajewa z Rozanowem, która została już wspomniana, ujawniła się sprzeczność niezwykle ważna dla ujęcia analizowanego tematu. Zmagania z „rozanowszczyzną” były dla Bierdiajewa ważnym elementem walki z tą jednostronną kobiecością, biernością i amorficznością duszy rosyjskiej, która jego zdaniem powinna zostać uzupełniona przez cnotę męstwa, odważne wkroczenie rosyjskiej kultury do dziejów powszechnych. Dzieła Rozanowa – nie tylko jego *Wojna 1914 roku i rosyjskie odrodzenie*, na którą bezpośrednio zareagował Bierdiajew, lecz także *Odosobnionie*, również przewijające się w artykule (i bardzo wysoko oceniane przez Bierdiajewa pod względem literackim) – miały reprezentować ów stan rosyjskiej kultury, który Bierdiajew chciał przewyciężyć.

Gdyby przejść drogę odwrotną i uważnie przyjrzeć się zbiorowi *Los Rosji* w kontekście *Odosobnionego* i *Opadłych liści*, to stanie się jasne, że spór Bierdiajewa z Rozanowem jest zderzeniem dwóch skrajnie różnych wizji religii. Rozanow opisuje swoją religię w kategoriach życia

prywatnego, w swojej intymności dostrzega jej podstawowe siedlisko: „«Mój Bóg» to moja nieskończona intymność, moja nieskończona jednostkowość. Intymność podobna do leja, a nawet dwóch lejów. Z mojego «ja społecznego» wychodzi lej zwężający się do punktu. Przez ten punkt-prześwit biegnie jeden tylko promień – od Boga. Poza owym punktem jest drugi lej, już nie zwężający się, lecz rozszerzający w nieskończoność – Bóg. «Tam jest Bóg». Bóg zatem to – 1) moja intymność oraz 2) moja nieskończoność, w której nawet świat to tylko cząstka»[13]. Przeciwstawia mu się Bierdiajew, który domaga się jedności między religią a czynem i sięga tym samym po mesjanizm jako swego rodzaju religię życia publicznego.

Spór z Rozanowem pokazuje, że nad całą „filozofią dojrzałości dziejowej” Bierdiajewa dominuje mesjanizm, który z kolei organicznie wyrasta z fundamentalnej opcji na rzecz pewnego typu religii, z wyboru dokonanego najpierw w *Filozofii wolności*, a później (w zmienionej i pełniejszej postaci) – w *Sensie twórczości*. To drugie dzieło szczególnie powinno nas tutaj interesować. Dostrzeżenie ścisłego związku między publicystyką Bierdiajewa ze zbioru *Los Rosji* a napisanym w 1915 roku *Sensem twórczości* pozwala pokazać, że mesjanizm Bierdiajewa z czasów wojny wyrastał z jego filozofii aktu twórczego, był jej historiozoficznym rozwinięciem i zarazem konkretyzacją. Częścią tego mesjanizmu był program pracy nad rosyjską kulturą – pracy, która miała przygotować Rosję do odegrania jej dziejowej roli.

Zakończenie

Epilog do tych poglądów Bierdiajewa i do jego sporu z Rozanowem napisało życie. Mesjanizm z czasów I wojny światowej został głęboko przetworzony pod wpływem katastrofy, jaką była rewolucja bolszewicka. Bierdiajew wkracza tym samym na drogę, która pozwoli mu wypracować oryginalną koncepcję mesjanizmu, prezentowaną choćby w *Egzystencjalnej dialektyce Boga i człowieka* oraz *Zarysie metafizyki eschatologicznej*. Choć jego emigracyjna twórczość ciągle zachowuje spory dystans od „rozanowszczyzny”, to jego późna filozofia, której metodę sam Bierdiajew określał jako „fenomenologię doświadczenia duchowego”, rozładowuje pewne napięcia między nim a Rozanowską „religią życia prywatnego”. Wynika to z uznania przez Bierdiajewa niewspółmierności porządku osoby (podmiotu) i porządku rzeczy (przedmiotu), znajdującego się u źródeł jego krytyki obiektywacji, a tym samym – z wprowadzenia ostrego rozdźwięku między wpisaniem w życie religijne transcendowaniem ponad doczesność a rzeczywistością społeczno-polityczną. Mimo to Bierdiajewowska „filozofia dojrzałości dziejowej” jest ważnym etapem jego ewolucji duchowej, bez którego nie sposób ująć jego dzieła jako pewnej – wewnętrznie zróżnicowanej, choć ciągle krążącej wokół tych samych tematów – całości. Część z tych powracających zagadnień stanie się dla nas niezrozumiała, gdy nie sięgniemy do *Losu Rosji*.

[1] M. Bierdiajew, *Światopogląd Dostojewskiego*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2013, s. 123–124.

[2] Tenże, *Mirowaja opasnost'* [w:] tegoż, *Sud'ba Rossii* [w:] tegoż, *Russkaja idieja. Sud'ba Rossii*, Moskwa 2000, s. 224. Tłumaczenie własne.

[3] Por. tenże, *Dusza Rossii* [w:] tegoż, *Sud’ba Rossii*, dz. cyt., s. 242; M. Bohun, *Oczyszczenie przez burzę. Włodzimierz Ern i moskiewscy neosłowianofile wobec pierwszej wojny światowej*, Kraków 2008, s. 140.

[4] Temat ten omówiłem m.in. w: T. Herbich, *O wyższości mesjanizmu nad słowianofilstwem. Wstęp tłumacza*, „Teologia Polityczna” 2015-2016, nr 8, s. 225–228.

[5] M. Bierdiajew, *Aliksiej Stiepanowicz Chomiakow*, [w:] tegoż, *Sobranije soczinienij*, t. 5: *Aliksiej Stiepanowicz Chomiakow. Mirosozercanije Dostojewskiego. Konstantin Lieontiew*, Paryż 1997, s. 171. Tłumaczenie własne.

[6] Tenże, *Słowianofilstwo i idea słowiańska*, tłum. T. Herbich, „Teologia Polityczna” 2015-2016, nr 8, s. 229–230.

[7] Tenże, *Wojna i kryzys świadomości inteligencji*, tłum. T. Herbich, „Frona LUX” 2014, nr 73, s. 13.

[8] Por. tenże, *Dusza Rossii*, dz. cyt., s. 240.

[9] Tamże, s. 229–230. Tłumaczenie własne.

[10] Tenże, *O „wieczno-bab’iem” w ruszkiej duszce*, [w:] tegoż, *Sud’ba Rossii*, dz. cyt., s. 262. Tłumaczenie własne.

[11] Tenże, *Dusza Rossii*, dz. cyt., s. 230. Tłumaczenie własne.

[12] Tamże, s. 251. Tłumaczenie własne.

[13] W. Rozanow, *Odosobnione (Niemal na prawach rękopisu)*, tłum. I. Kania, P. Nowak, Warszawa 2014, s. 71.